



WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Gen 10 gr.

Rok III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 65

Wybory do parlamentu niemieckiego mają dać większość Hitlerowi

BERLIN, (PAT). — W dniu wczorajszym jednocześnie z wyborami do Reichstagu odbyły się wybory do pruskiego Landtagu. Ostatni Landtag wybrany został dnia 24-go kwietnia ubiegłego roku. Największą ilość mandatów, bo 162, uzyskali wówczas hitlerowcy.

BERLIN, (PAT). — W rozmowie z wysłannikiem sztokholmskiego „Svenska Dag Bladet”, minister Goering poczynił szereg interesujących wywniosków na temat najbliższych planów rządu Rzeszy.

Goering oczekuje, że hitlerowcy i niemiecko - narodowi otrzymają większość w nowym Reichstagu. Sesja parlamentarna będzie trwała krótko. Doniosłe reformy ustroju Rzeszy zostaną nlebowem przeprowadzone.

W możliwości rozszerzenia obecnej koalicji rządowej na centrum, Goering nie wierzy. W sprawie zarządzeń przeciw socjal - demokratom, minister oświadczył, że w przyszłości te organa socjal - demokratyczne, które zostaną dopuszczone, podlegać będą bardzo ścisłej kontroli.

Nie będziemy tolerowali propagandy marksizmu. Socjal - demokracja niemiecka była marksistowska i międzynarodowa partja. Minister oświadczył, że wprawdzie z tego powodu rząd nie będzie mógł na stałe tolerować socjalistycznych związków zawodowych.

Wzorem przyszłej organizacji zawodowej robotników są dla ministra syndykaty faszystowskie. Zagadnienie monarchii w Niemczech, jest zdaniem

Goeringa, obecnie nieaktualne.

Na zapytanie o stosunek obecnego rządu do ludności żydowskiej, minister oświadczył, że o ile Żydzi zachowują się będą lojalnie i pozosta-

na przy swoich interesach, nie mają się czego obawiać. „Nie chcemy ich jednak mieć w równictwie Rzeszy. Na tych stanowiskach nie będziemy ich tolerowali”!

Prezydent Roosevelt objął rząd

Pierwsze przemówienie programowe

WASZYNGTON (PAT). Objęcie władzy przez nowego prezydenta Roosevelta odbyło się z niezwykłą uroczystością. Pogoda słoneczna sprzyja wyległym na ulice tłumom, tłoczącym się w ulice, które przejeżdżał prezydent. Specjalne zarządzenia policyjne wzbrowiły zajmowania miejsc obserwacyjnych na dachach domów, poza tem szereg detektywów, sprowadzonych ze wszystkich stanów, wmiieszany jest w tłum, celem śledzenia podejrzanych czynników, w obawie powtórnego zamachu.

O godz. 1-ej w południe według czasu amerykańskiego, czyli o godz. 6-ej podług europejskiego, prezydent złożył na Kapitolu przysięgę wobec zebranego kongresu i wygłosił przemówienie programowe.

Roosevelt w bardzo silnych słowach zaatakował spekulacje finansowe, uprawiane w Ameryce. Oświadczył, że jest zdecydowany zażądać od kongresu nie zwłocznych zarządzeń, mających na celu ustanowienie ścisłej kontroli nad bankami, uniemożliwiającej niedozwolone spekulacje władzami oszczędności-

owymi oraz zdążających do utrzymania zdrowej waluty. W razie niemożności opanowania sytuacji środkami konstytucyjnymi prezydent Roosevelt gotów jest zażądać od kongresu nadzwyczajnych pełnomocnictw do działania w trybie nadzwyczajnym w takiej samej rozpiętości, jakby tu chodziło o walkę z wrogiem zewnętrznym.

Co się tyczy stosunków z zagranicą, to Roosevelt w nadzwyczaj dobitny sposób podkreślił współzależność narodów i konieczność współdziałania międzynarodowego.

50 milionów obywateli Stanów Zjedn. dotknęła katastrofa bankowa

Katastrofa bankowa w Stanach Zjednoczonych, mimo szeregu zarządzeń, rośnie z dnia na dzień. Ograniczenia bankowe na terenie 18 stanów dotknęły obecnie około 50 milionów obywateli amerykańskich. W szeregu miejscowości giełdy pieniężne i towarowe są zamknięte.

radach gubernator stanu nowojorskiego ogłosił moratorium, a w związku z tem została zamknięta giełda pieniężna i towarowa. Nowy prezydent Roosevelt odbył naradę w sprawie katastrofy bankowej. Narada ta odbyła się w ścisłej tajemnicy, krąży jednak pogłoski o

zakazie wywozu złota i zawieszaniu wypłat w złocie. Federal Reserve Bank ogłosił o użyciu złota na sumę 116 milionów dolarów i zwiększenia obrotu banknotów o 732 miliony dolarów. Ogółem w ciągu roku obrotu banknotów został powiększony o 1 miliard 137 milionów dolarów. Kurs angielskiego funta szterlinga pozostaje w stosunku do dolara.

Górnicy wrócili do pracy po 2 dniowym strajku demonstracyjnym

KATOWICE (PAT). Wczoraj odbyła się w Katowicach konferencja międzyzwiązkowa z udziałem wszystkich Zw. zaw. górniczych celem omówienia sytuacji,

strajkowej. Konferencja stanęła na stanowisku powyższej poprzednio uchwały, proklamującej strajk 2-dniowy, i wzywała górników do

powrotu do pracy w oznaczonym terminie, t. j. w dn. 4 bm. o godz. 24-ej. Obecnie spór o obniżkę płac przejdzie do komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Pogrom wojsk chińskich przez Japończyków

Dźehol w rękach zwycięzców

Japończycy zbombardowali z samolotów stolicę prowincji Dźehol i zmusili wojska chińskie do odwrotu. Wkrótce do zrujnowanego Dźehol wkro-

czyły oddziały japońskie. Jak donosi PAT. z Tokio, odwrót wojsk chińskich z prowincji Dźehol trwa w całej pełni. Rozbite wojska chińskie wyciągają się do Chin północnych przez różne przejścia w Wielkim Murze. Japończycy poza Wielkim Mur nie posuwają się, obsadzają natomiast wszystkie przejścia i przełęcze górskie, by uniemożliwić powrót Chińczyków do Dźehol.

cia grozi mu niewątpliwie kara śmierci. W punkcie granicznym Ku-Pei-Ku Czang-Sue-Liang zgromadził 30 tysięcy ludzi, którzy mają specjalne instrukcje niewpuszczania oddziałów Tang-Ju-Lina na terytorjum chińskie. Mają one pozostać w granicach Dźeholu.

Krwawa demonstracja

BERLIN (PAT). — W Duesseldorfie i w Kolonii doszło do ostrej strzelaniny w czasie pochodu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Pochody ostrzeżone były przez komunistów z dachów domów w dzielnicach robotniczych. Interwenjowała również policja, dając szereg strzałów. W Duesseldorfie zabity został jeden hitlerowiec i jeden mieszkaniec domu. Poza tem kilku uczestników pochodu odnieśli cięższe obrażenia. 70 osób aresztowano. Liczba ofiar w Kolonii dotychczas nie została ustalona.

Anglii grozi strajk węglowy

Baroni węglowi chcą obniżyć płace

LONDYN (PAT). — Anglii grozi nowy strajk węglowy w lipcu. Delegaci federacji górniczych odbyli wczoraj w Londynie konferencję, aby omówić sytuację, jaka powstanie 1 lipca, gdy ustawa o stabilizacji płac przestanie obowiązywać przemysłowców.

do przemysłowców z propozycją rokowań, celem ponownego ogólnokrajowego uregulowania płac na okres dłuższy. Przemysłowcy jednak odmawiają prowadzenia rokowań ogólnokrajowych, ch, pragnąc pozostawić załatwienie sprawy płac poszczególnym za gębłom. Nawet pisemne zwrócenie się rządu do przemysłowców z zaleceniem tych rokowań nie wywołało żadnego wrażenia. O ile więc rząd nie będzie w stanie przeprowadzić odpowiedniej ustawy stabilizującej płace przez parlament, to egzekutywa federacji górniczych ogłosi w lipcu strajk górników.

Redukcja płac robotników rolnych wyniesie od 2 do 25 proc.

Na mocy ogłoszonego w dniu wczorajszym orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej przez Min. Opieki Społ. dla likwidacji zatargu między ziemianami a robotnikami rolnymi na terenie województw centralnych za stosowną będzie zmniejszenie płac robotników rolnych. Obniżka ta wyniesie dla robotników sezonowych od 20 do 25 gr. dziennie, co stanowi redukcję w wysokości do

25 proc. w stosunku zaś do robotników dniówkowych od 5 — 25 gr. dziennie, co stanowi od 7 do 20 proc., dla ordynaryjnych od 10 do 20 zł. rocznie, co stanowi około 2 proc. Wynagrodzenie w nadwyżce zostanie bez zmian. Związki zawodowe robotników rolnych naskutek powyższej decyzji komisji arbitrażowej do wiadomości.

Czwórmecz czy Jarmark?

Co się działo na czwórmeczu bokserskim w stoł.cj

(m.) Celem zasilenia kas klubowych, cztery czołowe zespoły bokserskie w stoł.cj C.W.S., Skoda, Polonia i Makabi, zorganizowały wczoraj czwórmecz. Kasowo impreza udala się znakomicie, ale wrażenia z „czwórmeczu” pozostaną na

długie miesiące! Organizacja zawodów była poprostu skandaliczna, publiczność traktowana w sposób urągający elementarnemu wychowaniu.

Przed wejściem do szatni Cyruk rozgrywały się dantejskie sceny, kilka osób zemdlało z wyczerpania! Są to rzeczy niedopuszczalne. Jeśli tak kluby rozumieją znaczenie propagandy boks, to badźmy pewni, że tą drogą doprowadzą do katastrofy.

Specjalne miejsce poświęcić należy panom sędziom, głównym aktorom (!) wczorajszego widowiska! Panowie: Świdnicki (ringowy), Cendrowski i Ślabicki (punktowy), którzy zdecydowali o wynikach spotkań, góbili poprostu co im się żywnie podobało, kpiąc w żywe oczy z publiczności.

Zwycięzcy uważali za zwyciężcę, zwyciężcę za pokonanego i tak dokola Wojtek, byle tylko nie uraził kierowników i doprowadził do wyniku 8:8. Osiągnęli co prawda ten wynik, ale wystawili sobie smutne świadectwo.

Uważamy, że Bakowski został skrzywdzony, dając zwycięstwo z Andersem, skrzywdzony w tym samym stopniu Kazimierski, który bezwzględnie wygrał z Cyranem i niesłusznie ogłoszono zwycięzcą Karpińskiego, który choć piastuje tytuł mistrza Polski, przegrał z... Wysockim!

Wyniki walk (od muszej do półciężkiej): Wieczorek (C.W.S.) wykazując dobrą formę zwyciężył pewnie Bąkowskiego (M.). Małcki (P.) po słabej 1-ej rundzie, osiąga w następnych wyrazną przewagę i zwycięża Milla (S.); Pastuszak (P.) był swego rodzaju rewelacją. Nie ulakni się groźnego rywala Gossa (C.W.S.) i po interesującej walce wygrał na pkt.; Cyran (S.) — Kazimierski (P.). Najpiękniejszą walką. Cyran wyraźnie ledwie k.o. Kazimierski pięknie ripostuje i podrywając od drugiej rundy jest panem sytuacji. Imponuje jego wspaniała technika i prawdziwy nerw boksera. W tych warunkach zrozumiałe są gwizdy, gdy ogłoszono remis; Bakowski (S.) przez trzy rundy miał przewagę nad Andersem i wywalczył tylko (u sędziów!) remis. Był to drugi skandal. Wojski (P.) był słabszy od Piasarskiego (S.) i nie potrafił wykorzystać swych walorów. Przegrał też na pkt.; Pliński (M.) pokonał po zaciekłej walce Bartosiaka (C.W.S.); Karpinski (C.W.S.) — Wysocki (M.). Przez 2-te rundy panem sytuacji jest Wysocki i dopiero w ostatniej rundzie Karpinski zdobywa się na atak. Wystarczyło to, by uzyskać uznanie sędziów i zwycięstwo. Był to trzeci skandal na meczu i na szczęście ostatni.

Gwizda — Legia 11:5. Wysocki i trzecie zwycięstwo bokserskie Gwizdy.

MORFINISTKA

na ławie oskarżonych

W ciasnym, brudnym korytarzu stołecznego sądu okręgowego pod drzwiami sali Nr. 4 tłoczą się ludzie. Parę kobiet, na których ulica wycisnęła swe piętno (to w sprawie Dudzika), kilku młokosów o buńczucznych minach, policjanci, a wśród nich czarno ubrana młoda kobieta. Szczupła jej twarz mieni się. To płonie piekącym rumieńcem, to powleka się bladocią.

To nasza Bohaterka, panna Halina Z., oczekuje rozprawy sądowej, w której jest oskarżona... o fałszowanie recept, na które kupowała morfinę.

Młody adwokat, w swej długiej czarnej todze wyglądający dzięki swej smukłości na dobrotliwego olbrzyma, podchodzi do panny Haliny:

— Niechże się pani tak nie przejmuj... Będzie wszystko dobrze...

Ciężkie westchnienie wydobywa się z piersi kobiety, która za chwilę ma zająć miejsce na haniebnej ławie oskarżonych.

— Ach te narkotyki! — mówi napół do siebie, napół do adwokata. — To najokropniejsza plaga społeczna. Robi z ludzi wykołajców, którzy się z niczem nie liczą, jeśli chodzi o zdobycie truziny. Morfina łamie najsilniejszych i najzdolniejszych ludzi. Rozbiła moje szczęście osobiste.. Widziałam przez nią rozbite rodziny, ludzi doprowadzonych do ruiny. Morfina może doprowadzić do zbrodni, przestępstw, do więzienia, do domu obłąkanych, skąd już niema powrotu. Moja koleżanka popełniła samobójstwo w przystępie szału... Mnie zlamala życie, przyniosła nieobliczalne straty moralne, fizyczne i materialne, których już może przez życie całe nie powetuję... Ileż się nacierałam, a jednak nie mogłam się wyrwać ze szponów tego potwornego narkotiku... Dopiero w więzieniu!

Na progu poczekalni zjawiał się woźny sądowy. Prychając pod sterzącymi siwymi włosami, potrząsając kartkami papieru z wypisanymi na nich nazwiskami, jął wywoływać świadków:

Pani Halina Z., doktor K., pan...

Sala posiedzeń przepelniona. Stali bywalcy ław dla publiczności wyweszyli proces morfinistki, zjawili się więc w pełnym komplecie, który z trudem ulokował się w kilku rzędach ławek. Znają artykuły kodeksu napamięć: wystarczy więc jeden rzut oka na wokandę sądową, by ocenić, czy warto pozostać na sprawie. Pośród nich, a starym woźnym sądowym, żartem ich uciszającym, krąży dźwięk:

— Cicho tam, cicho! Pamiętaj pan tego siwego? Zostaniesz pan wysiedlony bez ulaskawienia, jak tamten!

— Na inną salę sobie chodź!

— Ale nie tu! Tu więcej nie wróci!

Krótko szczekliwie krzyknął dzwonek.

— Proszę wstać!

Trzymając się ławy, wstaje oskarżona.

Protokulantka, o ostrej niemiłej twarzy świdruje oczami oskarżoną. Czuje w tej młodej pannicy kostniejącą w paragraf piwniczkę, w której dopiero życie obudzi kiedyś współczucie dla niedoli ludzkiej. Teraz jej serce uderza „prawdowo”, nie zaciska żaden ból, choćby ten ból czyjś tylko był nieszczęściem.

Padają krótkie pytania sędziego: o imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek, karalność...

Z ławy oskarżonych rozlegają się ciche bojaźliwe słowa. Jakby je ploszyły spojrzania spokojnego młodego prokuratora z za okularów w czarnej rogowej oprawie, spojrzania ciekawe ludzi, usiłujących nie uronić ani słówka w na grodzie za przesiadywanie godzinami

nami całymi w dusznej ponurej sali.

Wstaje obrońca.

Jego słowa, owinięte w prawne terminy, są spokojne, pewne siebie:

— Wysoki sędzie. W sprawie, w której jest oskarżona moja klientka, zasadniczą rolę odgrywa, czy czyny przestępcze były kierowane świadomą wolą. Oskarżona miała już raz sprawę w sądzie grodzkim, gdzie na zasadzie orzeczenia prof. Nelkena i na wniosek prokuratora sprawa została umorzona na posiedzeniu gospodarczym. Ulegając nalogowi morfiny, kierowana była oskarżona przez głód narkotyku, który paraliżuje wolę. Oskarżona więc nie działała w stanie świadomości. Wnoszę tedy o zbadanie biegłych lekarzy na okoliczność powyższą, a do czasu powołania biegłych o odroczenie rozprawy. Je dnoctnie przedstawiam sądowi odpisy z akt poprzednich z roku 1928, a mianowicie: orzeczenie dr. Nelkena oraz odpis decyzji sądu.

Odrzuca sędzia szerokie rękawy swej toggi. W pełnej skupienia ciszy oczy wszystkich wpatrują się w lekko drżące w jego rękach białe kartki papieru. Sędzia pada je je prokuratorowi.

Oskarżona jest w tej chwili blada. Trzyma rękę na sercu. Tłucze się to serce niespokojnie. Za chwilę przecież padną decydujące słowa. Jeśli sąd uzna, że orzeczenie biegłych lekarzy nie ma nic do rzeczy, sprawę rozpatrzy i... zapadnie wyrok.

Tak, fałszowała recepty! Pracując przez szereg lat w szpitalu, panna Halina poznała dobrze, jak się recepty wystawia. Zamawiała po kilkanaście sztuk w małych warszawskich drukareniach, wy pisywała je, sprzedawała co było w domu, gdyż pensji nie starczyło: i odwiedzała apteki jak naj bardziej oddalone, co raz to miała by zdobyć morfinę, bez której obyć się nie mogła.

W jakimże napięciu nerwów szła do tych aptek!..

— Jaki jest wniosek pana prokuratora? — rozlega się głos sędziego.

— Wezwanie biegłych zostawiam decyzji sądu...

— Prokurator się nie sprzeciwia — przebiega zduszony szepot po ławach publiczności.

— Sąd — znów rozlega się głos sędziego — przychylił się do

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

12.10 Płyty gramofonowe. 15.35 „Skrzynka Pocztowa”. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt p. t. „Zwłóbnawy proces wzrostu małej własności rolnej”. 17.00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Calveta. 18.00 Odczyt dla maturalistów — „Aleksander Fredro”. 18.25 Muzyka lekka. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 „Skrzynka Pocztowa Techniczna”. 20.15 Opera Verdiego — „Aida” — z płyt gramofonowych. W przerwie wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

„AIDA” VERDIEGO — OPERA

Z PŁYT W RADJO

Dziś, o godz. 20.15 „Polskie Radio” nadaje z płyt gramofonowych operę G. Verdiego „Aida” w wykonaniu artystów teatru „La Scala” w Mediolanie. Obsadę czołowych partyj tego na grania tworzą: Gianino Arangi — Lombardi (Aida), Maria Capuana (Amneris), Arnoldo Lindi (Radames) i Armando Borgioli (Amonatro). Całością dyryguje Lorenzo Molajoli.

wniosku obrony i postanawia rozprawy odroczyć dla wezwania w drugim terminie dwóch biegłych lekarzy... Następna sprawa...

Chwiejąc się, wychodzi panna Halina z sali sądowej... Krew, która napłynęła jej do głowy i po wlokła na chwilę twarz purpurą, odpływa teraz. Na blednącą twarz padają płatki mokrego śniegu.

— Tak lepiej, tak lepiej... Lekarze przecież wiedzą, że to nie zła wola, tylko potworny głód narkotyku, który paraliżuje wolę... Ich opinia uratuje moje dalsze życie... Boję się więzienia...

— Niech się pani nie denerwuje... Proszę pojechać teraz spokojnie na obiad — mówi adwokat, nachylając swą wyniosłą postać nad panną Haliną.

Oszolomiona stoi jeszcze chwilę na ulicy. Mokre gwiazdki śniegu chłodzą rozpaloną twarz, na popielatych włosach zamieniają się w błyszczące kropelki łez...

Oto fragment z ostatnich przeżyć naszej Bohaterki.

Jakimi drogami kierował los jej życie, że oto znalazła się na ławie oskarżonych? Ze oto stanęła przed koniecznością odbudowania swej duszy, odbudowania swe go życia, odzyskania obywatelstwa człowieka, który wyczerpany daremną walką z nalogiem ukochanej, opuścił ją przed paru miesiącami?

W jutrzejszym numerze zamieszcimy pierwszy opis przeżyć naszej Bohaterki. Zobaczymy, jak wkroczyła na straszną drogę, u kresu której znalazła się we władzy Potwora, gniejącego ludzką krew w najrozmaitszy sposób, paraliżującego wolę ludzką, skłaniającego do przestępstw i zbrodni, któremu na imię Narkotyk!

80-letnia „urocza panna”

(m.) Musimy pogodzić się z faktem, że niewiasty od Warszawy do Afryki, do Londynu, do Syberji, jednym słowem wszędzie niechętnie podają ilość swych wiosen. Pod tym względem jednak rekord pobiła zmarła przed kilku tygodniami w Nowy Jorku, aktorka, znana jako Katy Wilson.

Wszyscy znali Katty, jako młodą pannę, zresztą wszystkim opowiadała, że ma 25 lat i nie chce wyjść za mąż. Dopiero w dniu otwarcia testamentu wyszła najaw zgola sensacyjne szczegóły, potwierdzone zresztą przez najbliższą rodzinę.

Okazało się przedewszystkiem, że Katty Wilson właściwie zwie się Edwarda Marble. A za tem ustalono, że miała męża, komedjopisarza Pollocka. Dalej, że „panna” ma córkę, li czącą przeszło 30 lat, zresztą zamężną.

Najważniejszym było, że zmarła liczyła 80 lat.

W jaki sposób udało się aktor ce zachować świeżość twarzy, preżność ruchów i wdzięk, mimo 80-ciu wiosen, pozostanie jej tajemnicą. A jednak niezbadane są... kobiety.

Pamiętajcie

o bezrobotnych

Wesoły Kącik

ONUFRY



Pan Adolf choć był człowiekiem zamożnym kupował tylko u żywanego obuwia.

— Używane obuwie — tłumaczył swym kolegom — nie gniece, nie pali, bo kto inny już je roznosi. Nie lubię nowego obuwia. Nie lubię być pierwszym...

— Czy tylko jeżeli chodzi o obuwie? — pytali się koledzy. — Wogóle nie lubię być pierwszym. I jeśli się ożenię, to tylko z rozwódką lub wdową...

I po jakimś czasie ożenił się z wdową po Onufrym Drapalskim.

Gdy pan Adolf wprowadził się do mieszkania swej małżonki, spostrzegł w pokoju jadalnym duży portret.

— Co to za mężczyzna? — spytał.

— To nieboszczyk Onufry, mój pierwszy mąż... Ach! Co to był za idealny człowiek!

— Będę patrzył na portret i postaram się do niego upodobnić — uśmiechnął się pan Adolf.

Małżonka machnęła ręką. — Mój drogi! Tu nawet połowy jego zalet nie widać.

Kiedy pan Adolf zasiadł do pierwszego obiadu na stole dymił półmisek brukwi, do której od dzieciństwa czuł wstręt niepoohamowany.

— To ulubiona potrawa Onufrego — wyjaśniła małżonka.

Pan Adolf przez grzeczność, choć mu się robiło niedobrze, zjadł kilka łyżek i odsunął talerz.

— Widzę, że nie masz apetytu. Onufry jadł dzisiaj razy tyle...

I od tej chwili pan Adolf na każdym kroku słyszał tylko imię swego poprzednika.

— Jak ty strasznie chrapiesz! Onufry spał cichutko.

— Potrzebny ci dziadek do orzechów? Onufry gniótł orzechy w rękach.

— Już jesteś zmęczony? Ho, ho! Onufry tak prędko się nie męczył!

Onufry wszystko umiał, wszystko potrafił, wszystko wiedział...

Wreszcie znudzony pan Adolf postanowił szukać zapomnienia poza domem. Wybór jego padł na przystojną sąsiadkę... I gdy po długich zachodach ucałował ją po raz pierwszy, sąsiadka przymknęła z rozkoszy oczy i szepnęła:

— Onufry przestań! Onufry nie można!

Po paru miesiącach kolega pana Adolfa spotkał go na ulicy mocno utykającego.

— Czego tak kulejesz? — spytał.

— Kupilem sobie nowe pantofle. Uwierają...

— Ty, nowe pantofle?

— Tak! Zmieniłem zdanie. W życiu dobrze być tylko pierwszym.

Napoleon Sądek.

Do nosa z kielbasą!

Krzywdą służącej na mięsie

(S. F.) Pieniądz to nie wszystko — powiedział pewien bardzo bogaty człowiek.

Do takiego samego wniosku doszła p. Jadwiga Krut, która służyła w bardzo dobrym miejscu i za namową pośredniczki, p. Leokadii Czopek, znęcona wyższą o 10 złotych pensję, przeniosła się do innych państwa.

Ale po dwóch dniach pobytu na nowym miejscu p. Jadwiga przybyła do p. Czopek, mocno zdenerwowana i pobiła ją dotkliwie...

Dlaczego, o tem mówiła p. Jadwiga w Sądzie Grodzkim, przed którym stanęła w charakterze oskarżonej o pobicie.

— Byłam, proszę Sądu, u jednych państwa w obowiązku, gdzie mnie ptasiego mleka nie za brakło.

Pod względem jedzenia taka była obfitość, że chyba bezgrzeszne ludzie, po Sądzie Ostatecznym do raju naznaczone, takom wyżerkie w nagrodę mieć będą.

Ale mnie ta rajfurka zabajowała wedle pensji, że mnie gdzie indziej 10 złotych dołożom i ja głupia, tote miejsce rzuciłam i na to poszłam, które mi p. Czopek naraiła.

Zaraz pierwszego dnia obiad gotujom niegorszy. Rosół z ma-

karonem, kurczaki z marchewkom...

Myśla sobie, z głodu nie umrę.

Na półmisek wszystko wyłożyłam, do stołu podaje i czekam aż mnie pani mojom porcje wydzie li. A pani powiada:

— Niech sobie Jadzia weźmie zupy i kartofli trochę wstawi.

— A jak z mięsem? — mówię.

— Z mięsem? Mięso się u nas je trzy razy w tygodniu. Jutro będzie.

— Jakto? — mówię. — A te kuraki to co? Legumina?

Pani na mnie patrzy, jakby mnie zjeść chciała.

— Kurczaki — powiada — dla państwa. A dla służącej trzy razy w tygodniu kielbase się kupuje.

Jakim to usłyszała, mało mnie zóić nie załała.

— Co ja — powiadam — jestem, żeby mnie całki rok kielbasom karmić? Wsadź pani sobie tom kielbase w nos, to sie lepiej uwędzi!

Zabrałam manatki i poszłam do p. Czopek, żeby je za te miejsce podziękować. I jej faktycznie krzywe oko podbiłam...

Sąd Grodzki skazał pannę Krut na tydzień aresztu z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg roku.

UPIORY WARSZAWY

Niesamowite dzieje ofiar potwornych zbrodniarzy

Stary Malesa spoglądając z dumą na Maćka, mówił:

— Zapewniam cię, Lilijko, że robisz doskonałą partję. Chłopiec, jak malowanie, doskonały rzemieślnik, świetnie zarabia, a charakter dobry, że tylko go do rany przyłożyć. Jeszcze dziś ci wręczy prezent zaręczynowy... Mówił mi o tem już wczoraj w sekrecie, ale ja nie mogę dłużej utrzymać tej radosnej tajemnicy...

Pajacykowi oczy zaszyły mgłą. O, Boże, jakież to będzie prezent i... za co kupiony?!

— Wiem, wiem, pierścionek — zawołała radośnie Lilijka, skacząc do góry z radości — nie widząc tragicznej miny Pajacyka, bo była cała wpatrzona w Maćka.

Jeżeli by wszakże patrzyła na niego też nieco uważniej, dostrzegłaby, że pomimo jego radosnego oblicza, na czole Maćka zarysowały się poważne zmarszczki.

Ponieważ tajemnica była ujawniona, Maciek wyjął z kieszeni pudełeczko, kupione u jakiegoś jubлера z... Karmelickiej, do którego włożył wspaniały pierścień, skradziony Walskiemu, a należący niegdyś do Niusi Balickiej.

Podał pudełeczko Lilijce, której oczy błysnęły radosnym blaskiem, i rzekł:

— Masz, otwórz, spójrz...

— Kiedy... jakos nie mam odwagi, Maciusiu... Sama się sobie dziwię... ale boję się... Ręka mi się trzęsie...

Wreszcie jednak z wolna otworzyła pudełeczko... wspaniała perła ukazała się jej uradowanym oczom, promieniając pełnią kras.

Lilijka zawołała:

— Jezuli.. Jakie to piękne!.. Jakie cudne!..

Oglądała perłę ze wszystkich stron, ale nie miała odwagi włożyć pierścienia na palec.

Nagle... jakby się jej coś przypomniało...

Przecież ten pierścień jest niesłychanie podobny do tego, który Nusia nosiła w Krynicy...

Spojrzała na wnętrze pudełeczka. Ujrzała złotymi literami wypisane nazwisko jubлера i jego adres.

Zapytała:

— Kupiłeś to na Karmelickiej?

— A co ci za różnica? Może nie chcę ci powiedzieć?..

— To będzie nieładnie z twojej strony. Między kochającymi się nie powinno być żadnych tajemnic. Kto coś ukrywa, ten nie ufa, a kto nie ufa — nie kocha...

Maciek nic nie odpowiedział na to, tylko wzruszył ramionami.

Lilijce przykro było, że zamiast mu dziękować, zdrepcza go przykremla dła widać, pytaniami, postanowiła więc się usprawiedliwić.

Rzekała:

— Powiem ci szczerze, dlaczego zadałam ci to pytanie... Wydałeś za dużo pieniędzy, kupując taki wspaniały pierścień. Tak bardzo wiele nam teraz będzie trzeba pieniędzy na rzeczy znacznie niezbędniejsze, na gospodarstwo...

Maciek przerwał jej, obawiając się, że rozmowa może zejść na tory niepożądane:

— Zapłaciłem za pierścionek zaledwie dwieście złotych. To niewiele, jak na takie чудо. Zresztą, zasługujesz na droższe klejnoty. Nic nie jest dla mnie za drogie, co ma być dla ciebie.

Lilijka włożyła pierścień na palec, ale nie przestawała przyglądać mu się podejrzliwie. Radość wreszcie jednak zwyciężyła. Lilijka przytuliła się do Maćka, mówiąc:

— Cudny pierścionek! Prześliczna perelka!

— Ale jeszcze piękniejsza, Lilijka — odparł Maciek i skorzystał ze sposobności, aby pocałować swoją narzeczoną.

Lilijka znów spojrzała na pierścionek i rzekała:

— Ten klejnocik jest mi podwójnie drogi...

— Dlaczego aż podwójnie? — zapytał zaniepokojony Maciek.

— Najpierw, żeś miał szczęśliwą myśl, darując mi pierścionek z perłą. Szaleję za perłami. To było moje jedyne i, jak byłem przekonana, nieziszczalne marzenie. Po drugie, ponieważ ten pierścionek do złudzenia przypomina podobny pierścionek Niusi Balickiej, którego jej szczerze zazdrościłam, gdy u niej gościła w Krynicy.

Rzekał:

— Mnóstwo pierścionków i pereł jest podobnych. Najważniejsze, że ci się podoba. O resztę — mniejsza...

Po dobrej kolacji, wszyscy poszli spać. Jeden tylko Pajacyk nie mógł oka zmruczyć. Dręczyła go nieustannie myśl, skąd Maciek wziął tyle pieniędzy. Postanowił wysledzić to za wszelką cenę. I koniecznie przed ślubem Lilijki. Na szczęście miał jeszcze sporo czasu.

Nazajutrz w pracowni była sensacja. Cały czas oglądano z podziwem wspaniały pierścień Lilijki.

Nawet szefowa nie mogła oderwać oczu od tej perły. Rzekała:

— Czy wiesz, Lilijko, że to niesłychanie drogocenna perła. Ja się na tem znam i ręczę ci, że pierścień kosztuje conajmniej dziesięć tysięcy złotych.

— A mój narzeczony dał wspaniałego dwieście...

— Ależ, drogie dziecko, zażartowałam sobie z ciebie.

Teraz dopiero języki dziewięćce zatrajkotały całą parą... Snuto najrozmaitsze domysły... Krążyły plotki...

Wychodząc z pracowni razem z Lilijką, Mira rzekała:

— A wiesz, że wartoby jednak sprawdzić wartość tego pierścionka... I gdzie kupiony...

— Ba, ale jak?..

— Nic prostszego. Masz przy sobie pudełeczko?

— Mam...

— Więc chodźmy zaraz do tego jubлера, którego adres jest na pudełeczku i sprawdźmy odrazu wszystko.

— Wiesz... wołałabym, abyśmy poszli jutro. Przyrzekłam Niusi, że przyjdę dziś do niej jak najwcześniej. Nie chcę się spóźnić. Ona, biedaczka, teraz taka smutna... Była dla nas zawsze tak dobra. Pamiętasz, jak dopomogła po śmierci twojej matki?.. I wiesz, miała kiedyś pierścionek kubek w kubek podobny do mojego, jak dwie krople wody...

— Chcesz go jej pokazać? Może nawet... podarować go jej?

— Gdyby tylko zechciała go przyjąć ode mnie...

— Zrobiłabyś przykrość Maćkowi.

— Niema co o tem mówić. Nusia nigdy się nie zgodzi! — odparła i rozstały się.

Nusia powitała Lilijkę radośnie i zapytała, jak jej się powodzi.

— Doskonale — odrzekła Lilijka, — ślub na jesienn! Prezent dostałam już wczoraj. Proszę spojrzeć, jaki cudny pierścionek.

Rzucając okiem na drobną łapkę Lilijki, Nusia krzyknęła zdumiona, cała drżąc z przejęcia:

— Przecież to moja perła!..

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Tragedja klubów prowincjonalnych

(Gór.) Pod niewesołymi horoskopami rozpoczyna się sezon sportowy w Polsce. Kryzys dotknął w pierwszym rzędzie urzędników, rzemieślników i młodzież pracującą, a więc te sfery, które wypełniają trybuny na meczach piłkarskich, pływackich i t. d.

Związanym ciężkiego okazu dla klubów był już rok ubiegły. Wiele imprez przynosiło deficyty, kluby nie mogły utrzymać instruktorów i trenerów, choć przedsięwzięto najdalej idące oszczędności. Długi rosły. Stan ten, rozpaczliwy, dokładnie ilustrowały roczne bilanse klubów. I co najważniejsza, że czołowe kluby, rozporządzające własnymi boiskami, licznymi sekcjami — zamknęły swe bilanse deficytem!

Zrozumiałe zupełnie, że jeśli kryzys dotknął najsilniejsze kluby, cóż dzieje się na prowincji, wśród tysięcy małych klubów, rozsianych w najmniejszych miasteczkach Rzplitej.

Sytuacja tam jest zgola tragiczna. Gromadzą na swych imprezach znikoma ilość widzów, nie mając poparcia, kluby te, które są jedyną przystankiem dla miejscowej młodzieży, powoli ulegają likwidacji. Jest to zjawisko ze wszech miar niebezpieczne.

Aczkolwiek ogólna sytuacja w państwie nie pozwala nietylko na oszczędności, ale nawet na minimalne subsydia, winny się jednak znaleźć środki, któreby dopomogły prowincjonalnym klubom nadal prowadzić swą sportową działalność.

Za kulisami związków i klubów

18 B. M. WOZPN organizuje w lokalu urzędników państw. uroczysty bankiet, w czasie którego odbędzie się po żegnaniu długoletniego prezesa WOZPN, p. Ruseckiego.

NAPASTNIK lubelskiej „Unii”, Roch man, odbywający obecnie służbę wojskową we Lwowie, ma być przeniesiony do jednego z pułków warsz. W związku z tem krąży pogłoski, że Roch man zgłosił akces do „Makabi”.

W UB. PIĄTEK dokonano już losowania mistrz. kl. A. w stolicy. Pierwsze mecze odbędą się 25 i 26 b. m.

ROZESZŁY się sensacyjne pogłoski że znakomity piłkarz, Kuchar ma wycofać się z „czynnej służby”.

PIŁKARZE stołecznej Legii mają wyjechać w czasie świąt Wielkanocnych na 3 mecze do Rumunii. Oficjalne per-

traktacje mają być niebawem zakończony.

PROJEKTOWANY na koniec bież. miesiąca w Berlinie mecz tenisowy Warszawa — Berlin, został odwołany.

CZOŁOWI narciarze polscy: Czech i St. Maruszarz wyjeżdżają na mistrz. narciarskie do Szwajcarii (11 i 12 b. m.).

BAWARSKI drużynowy mistrz. bok serski „Armin” (Monachium) rozegra w Warszawie w dn. 12 b. m. mecz z rep. stolicy.

KRAKOWSKI O. Z. P. N. otrzymał przed kilku dniami propozycję węgierskiego związku rozegrania zawodów Budapeszt — Kraków w dn. 19 b. m. w Budapeszcie. Wskutek braku do statecznego treningu, KOZPN zrezygnował z wystania drużyny.

Poprawka w mistrzostwach Ligi

Na posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ligi PZPN uchwalono podać do klubów „per referendum” sprawę przyspieszenia rozgrywek ligowych o spadek ze względu na przeprowadzone przez walne zgromadzenie PZPN eliminacyjne rozgrywki między ostatnie-

mi dwoma klubami Ligi a vicemistrzem klasy A.

Wydział Gier uważa, że jedynym sposobem na przyspieszenie rozgrywek byłoby zaliczenie wyników wiosennych między klubami jednej grupy do rozgrywek jesiennych sześciu ostat-

O kontrole wypadków na boiskach piłkarskich

Wydział Gier Ligi PZPN postanowił wprowadzić specjalne formularze dla klubów dla kontroli wypadków niebezpiecznych na boiskach. Każdy klub

obowiązany będzie do meldowania na takich formularzach o wypadkach zaszłych podczas meczów czy treningów.

Polscy tenisści na Riwerze

Tłoczyński i Hebda, którzy przed dwoma dniami przyjechali na Riwerę, rozpoczęli już trening pod kierownictwem słynnego trenera, Negra. W odbywającym się obecnie turnieju w Mon-

te Carlo zawodnicy nasi udziału nie wezmą, natomiast zastartują w turnieju o mistrzostwo Nicei (13 — 19 bm.) oraz w turnieju o mistrzostwo Riwiery (20 — 26 bm.) Sannes.

Pomysły sprytnego manażera

Znany manażer angielski, Frankland zwrócił się do burmistrza w Berlinie z prośbą o zezwolenie na przyjazd dwóch kobilecych drużyn piłkarskich, które rozegrałyby szereg meczów. Oczywiście, że dochód z pierwszego me-

czu zostałyby przeznaczony na rzecz bezrobotnych!

Mimo tak nęcącej propozycji, burmistrz narazie nie udzielił zezwolenia, to też niewiadomo, czy berlińczycy będą emocjonowali się... grą kobiet piłkarek.

Skandal w czasie „szesćciodniówki”

Podczas ostatniej „szesćciodniówki” kolarskiej rozegranej w znanej hali sportowej w Szturgardzie (Niemcy) do szło do niebywałego skandalu. W pierwszym rzędzie nie dopisała publiczność, która stawiała się w znikomym

ilości ze względu na zakaz palenia papierosów.

Organizatorzy znaleźli się w kłopotach nie mogąc uregulować wielu należności. W dniu zakończenia imprezy, zjawił się wierzyciele w towarzystwie policji i skonfiskowali kasę!

Drogą kwesty — uratowani od ruiny

Jeden z najstarszych angielskich klubów, Sunderland, od kilku lat staczał się w przepaść nie mogąc znieść zbyt wielkich ciężarów materialnych. Pensje dla graczy pochłaniały olbrzymie sumy, a frekwencja na zawodach malała! Ostatnio długi Sunderlandu wyno-

silił około miliona złotych!

I oto kierownicy bankrutującego klubu wpadli na świetny pomysł: zorganizowali kwestę na rzecz Sunderlandu! Rezultat był wspaniały, gdyż w ciągu tygodnia zebrano około 800.000 zł. A kwesta trwa...

O mistrzostwo świata w piłce nożnej

Jak już podawaliśmy, mistrz. piłkarskie świata zostaną rozegrane w 1934 r. w Rzymie. Oczekiwane zgłoszenia z Urugwaju, Argentyny i Anglii nie nadeszły.

W związku z tem Międz. Zw. P. N. postanowił 26 państw rozdzielić w sposób następujący: Zach. Europa: Niemcy, Belgja; Francja, Hiszpanja, Luksemburg, Portugalia; półn. Europa: Irlandja, Holandia, Szwecja; śr. Europa: Austria, Czechy, Węgry, Włochy, Szwajcaria; wsch. Europa: Litwa, Pol-

ska; Balkany: Jugosławja, Turcja, Rumunja; Półn. Ameryka: USA; Ameryka: Meksyk, Kuba, Haiti; pd. Ameryka: Chili, Brazylja; Afrika: Egipt.

NARCIARSKI POLSKIE ZWYCIĘZAJĄ Herrachow. W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrz. Czech, rozegrało bieg pań na 8 km. Triumf odniosła przedstawicielka Polski, przy czym pierwszą była Polankówna w czasie 33:28, druga — Stokówna.

Jeżeli spółdzielnie kredytowe niszczą rolnika, któż mu przyjdzie z pomocą?

Jak wygląda pomoc dla rolników w spółdzielczych instytucjach kredytowych niech poświadczą taki oto fakt: zśród licznych interesantów Kasy Stefczyka w M. Brzostowicy zaciągnął dług niejaki Szajter.

Cała suma długu wynosi 300 zł. Szajter jest drobnym rolnikiem. W terminie płatności weksla nie wykupił, tak że naraził się na protest, a Kasa Stefczyka była o tyle bezwzględna w stosunku do płatnika, że weksel skierowała do komornika.

Wobec tego jednak, że dłużnik nie posiada majątku ruchomego, egzekucję skierowano do nieruchomości. Skutek jest taki, że obecnie komornicy zalecają formalności przedwstępne co do wystawienia majątku nieruchomości (małego placu i domku) na licytację. Nicby nie było w tem dziwnego, gdyby płatnik był naprawdę uporczywym, złośliwie nie chciał płacić długu, było jednak inaczej, przed zaprotestowaniem weksla proponował dłużnik kwotę 50 zł. na poczet długu, lecz Kasa nie przyjęła, po zaprotestowaniu proponował 100 zł. lecz i tym razem odmówiono prolongaty. Zarząd Kasy usiłuje wywindykować swe pretensje w drodze licytacji majątku nieruchomości. Każdemu wiadomo, że instytucje kredytowe znajdują się obecnie w ciężkich warunkach, nie można jednak powiedzieć, żeby nie były w stanie iść na rękę dłużnikom a szczególnie rolnikom.

Takie postawienie sprawy jak wyżej mowa jest dziwactwem i w niczem nie tłumaczy największej nawet konieczności, bo notorycznie wiadomo, że najpoważniejsze nawet instytucje kredytowe nie wylę-

czając państwowych, idą na spotkanie płatnikowi o ile wyrazi chęć płacenia.

Czyżby nie było wiadomym Kasie Stefczyka w M. Brzostowicy, że doprowadzić do licytacji nieruchomości wiejskiej to nie tak bardzo łatwo, bo na szczęście wyższe władze pomyślały już o zabezpieczeniu rolnika przed ostateczną

ruiną. Czy nie szkoda zbędnych kosztów?

Takie postępowanie zarządów kas spółdzielczych podrywa zaufanie wśród społeczeństwa i czyni kasę uniedostępnioną dla szerokiego mas włościańskich.

Ten stan musi być uregulowany.

Energiczny pościg za Rogaczewskim

Poszukiwany od dłuższego czasu przez policję niejaki Kazimierz Rogaczewski z pod Indury w dn. 4 marca omiął nie wpadł w ręce policji, która natknęła się nań we wsi Zarubicze.

Rogaczewski jednak szybkim użyciem rewolweru ranił ciężko

komendanta Poster. P. P. w Indurze przed. Branickiego w głowę i poster. Rzdokiewicza w prawy bok, sam zaś zbiegł. Pościg w tymże dniu rozpoczęła policja miejscowa, niebawem kontynuowany przez policję grodzieńską.

Czy będziemy mieli 2 wiceprezydentów

Ostatnio znów energicznie rozpoczęto forsować stworzenie etatu II wiceprezydenta miasta. Sprawa o ile nie była aktualną przy jej narodzinach, to, należy stwierdzić, obecnie ma jeszcze mniej szans na powodzenie.

Dziwnem może się wydać, że w okresie zwięzania rozbudowanego ongiś Magistratu, są

jeszcze ludzie, co uporczywie chcą przeprowadzić swoje.

Oczywiście można dużo pisać, jeszcze więcej projektować, urabiać odpowiednio grunt, a w rezultacie miejmy nadzieję, że miasto poradzi sobie bez takiego dygnitarza, o czem najlepiej chyba wiedzą radni, którzy tę sprawę zadecydują.

Koncentracja narciarzy z terenu O. K. III w Grodnie

W dniach 11, 12 i 13 marca odbędzie się w Grodnie koncentracja narciarzy z całego terenu O. K. III.

Mają przybyć m. in. wszystkie etatowe drużyny P. W. Z Wilna zespół narciarzy li-

czący okragło 100 osób już wyruszył do Grodna.

Koncentracja będzie urozmaiconą zawodami, których rozmaitość będzie oczywiście zależała od warunków śnieżnych.

Splaw drzewa Niemnem

W drugiej połowie bież. mies. mają być podjęte pertraktacje z Litwinami w sprawie splawu drzewa Niemnem i innymi rzekami granicznymi.

Dotyczy to przeważnie drzewa eksportowanego z Polski do Anglii i Niemiec. W roku bież. ma być wprowadzone splawianie niektórych towarów.

Czego nie wolno egzekwować rolnikom?

Ministerstwo skarbu w okolicy do wszystkich Izb skarbowych poleciło ustalić normy przeciętnej ilości inwentarza żywego i martwego, potrzebnej dla normalnego prowadzenia gospodarstw rolnych, jak również normy przeciętnej ilości zboża, siana, słomy i in. ziemiopłodów, niezbędnej na najbliższy zasiew i utrzymania ludzi oraz zwierząt w tych gospodarstwach aż do nowych zbiorów.

Normy w ten sposób ustalone mają być bezzwłocznie po-

dane do wiadomości sekwestratorów oraz orientacji przy zajęciu i sprzedaży w drodze egzekucji administracyjnej.

Okradanie lasów

Ostatnio Żyliński Kazimierz z Dąbrowy gm. Wierciszki doniósł policji o defraudacji leśnej popełnionej przez Stefana Klódkę. Sprawcę wraz z kradzionym drzewem zatrzymano już w Grodnie, przy ul. Pocztowej.

Ważne dla terminatorów i pomocników zatrudnionych w rzemiośle

Terminatorzy, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej z powodów od nich niezależnych i nie posiadają świadectwa ukończenia całkowitej szkoły powszechnej mogą być dopuszczeni do egzaminu czeladniczego jedynie pod warunkiem przesłuchania krótkoterminowego kursu dokształcającego.

Kurs taki zorganizuje Białostocka Izba Rzemieślnicza w Grodnie już w najbliższym czasie. Będzie to ostatnie wyjście dla wszystkich, którzy dotychczas nie uzyskali dyplomów czeladniczych. Właśnie z tego względu należy oczekiwać dużego napływu kandydatów na kurs, bo jedynie dyplom czeladniczy umożliwi im w przyszłości, po wygaśnięciu przepisów ulgowych prawa przemysłowego, uzyskanie dyplomu mistrzowskiego i karty rzemieślniczej. Poza tem w związku z ustaleniem przez Pana Wojewodę maksymalnego stosunku terminatorów do zatrudnionych w warsztacie czeladników dyplomowanych już obecnie daje się odczuć na rynku pracy tendencja do poszukiwania czeladników z dyplomami.

W sprawie kursu obędzie się dnia 7 b. m. w lokalu przy ul. Kalużińskiej 4 specjalne zebranie terminatorów i pomocników z udziałem przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w Białymstoku. Pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich zainteresowanych.

Z Teatru Miejskiego

W próbach pod reż. dyr. Opalińskiego „Tajemnica powodzenia”.

Koncert

p. Ady Sari w Grodnie

W dn. 8-go marca tylko jeden raz wystąpi w Teatrze Miejskim wszechświatowej sławy p. Ada Sari. Bilety już do nabycia w księgarni p. Iberskiego.

TANIA SPRZEDAŻ

POINWENTARZOWA

w Firmie J. MIKO

17x GRODNO,

Dominikańska 19

Dawniej—Obecnie

Kamizelki wełn.	8.—	5.90
Skarpetki wełn.	2.20	1.65
Koszule męskie	6.—	4.50
Szelki	2.50	1.80
Krawaty	2.50	1.50

i wiele innych art.

Już wkrótce w kinie „POLONJA” Symfonia Sześciu Miljonów

Piękna i subtelna Irena Dunne
i Ricardo Cortez



Dźwiękowiec **Polonja**
Pocztowa 4

Wstęp od 49 gr.

Historja Twojej matki,
Twoich sióstr i żony.
Przeżycia najdroższych
w świecie istot to

NIEPOTRZEBNA
(ODTRĄCONA)

Gigantyczny film reżyserji
Henri Kinga
z Mac Marsh, Sally Ellers
i James Dunn
Dramat złamanego serca...
Matki

Nadprogram:

DAR POMORZA

Obrazujący pracę naszych
młodych marynarzy

Wstęp od 49 gr.

Dźwiękowiec **Apollo** Poczt. 6, 8 i 10 Wstęp od 49 gr.
Dominikańska 26

Groca para kochanków
Nowoodkryta gwiazda filmowa sobowtór **Marleny Dietrich**
Tallulah Bankhead oraz **Gary Cooper** w filmie p. t.

Szatan zazdrości

Film ten osiągnął największy sukces na ekranach kin
amerykańskich.
Uwaga! Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego filmu
upraszamy Sz. P. o łaskawe przybycie na początki seansów

„Światowid” Wstęp od 49 gr.
Grodno, Brygidzka 2 Początek o godz. 4, 6, 15, 8, i 10.

Film który naprawdę niepotrzebuje reklamy

Król Królów

odtworzący wiernie żywot, mękę i śmierć Chrystusa
Uwaga: Bilety kredytowane na ten film nieważne.

Najwięksi aktorzy naszych czasów:
Greta Garbo, Ramon Novarro, Lionel Barrymore,
L. Stone podali sobie bratnie dłonie, aby dać światu
film jakiego niebyło.



GRETA GARBO I RAMON NOVARRO
w FILMIE **MATA HARI**

MATA HARI: Dzieje najgłośniejszej kobiety—szpiega emocjonują miliony ludzi.
MATA HARI: Jej uroda była śmiertelną trucizną.
MATA HARI: Na jej rozkaz zdradzali swą ojczyznę wielcy generałowie.
MATA HARI: Dla pieśzcoty jej ust oficerowie narażali się na degradację i śmierć.
MATA HARI: Miliony żołnierzy płacilo życiem za jej niepokojący czar i urodę.
MATA HARI: Ona żyła, aby kusić miliony na śmierć i zagładę, lecz zginęła z miłości dla jednego mężczyzny.
MATA HARI: Największy przeżeb sezonu już wkrótce w kinie „APOLLO” Dominikańska 26.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzka-Śmigłego Nr. 6.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odroczaniem dojeżdża i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście (układ 5-cie szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cie szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 30 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Reddke

Drak. Olekski i Recha Grodno Rydzka-Śmigłego 9.